WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administacji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 90.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hel., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr 208 Kraków, niedziela 12 maja 1907 r ROK XV.

Pierwsze wybory.

Dnia 14 bm. czyli we wtorek rozpoczynają się wybory w Galicyi, w pierwszej grupie okręgów wiejskich oznaczonych liczbami 43 do 51, 53, 55, 56, 63 69 i 70.

Są to okręgi: Pilzno, Ropczyce, Sędziszów, Dębica; Mielec, Radomyśl, Dąbrowa, Żabno; Tarnobrzeg, Rozwadów, Nisko, Rudnik, Sokołów; Kolbuszowa, Rzeszów, Głogów; Łańcut, Przeworsk, Leżajsk; Grybów, Nowy Sącz, Stary Sącz, Muszyna, Ciężkowice; Gorlice, Jasło, Biecz Krosno, Zmigród; Sanok, Lisko, Dukla, Rymanów; Sambor, Komarno, Rudki; Dolina, Kałusz, Rożniatów; Kołomyja, Peczeniżyn, Kossów; Złoczów, Busk Kamionka Strumiłowa, Olesko, Przemyślany; Trembowla, Mikulińce Czortków i Skałat, Podwołoczyska, Kopczyńce Husiatyn.

Występują tam następujący kandydaci:

Okr. 43 Pilzno: dr. Witold Lewicki (C.) ks. Szczeklik (C.) Jan Siwula (L.) Radca Ścibor (L.)

Okr. 44 Mielec: włościanin Wrzosek (C.) br. Konopka (K.) ks. Adam Kopyciński (C) zast. Miodoński Jakób Bojko (L) zastępca dr. Moskwa (L.)

Okr. 45 Tarnobrzeg: Wiktor Skołyszewski (c.) marszałek Horodyński (k) Wojciech Wiącek (nd.) Fr. Krempa (l.)

Okr. 46 Rzeszów: Tomasz Szajer (c.) Eksc. Adam Jędrzejowicz (k) Paduch Antoni (l.)

Okr. 47 Łańcut: ks. Józef Łukaszkiewicz (C) ks. Adam Lubomirski (k.) Józef Hołub (l.)

Okr. 48 Nowy Sącz: Jan Potoczek (c.) Florjan Obmiński (l.) Ciągło (l.) hr. Breza (k.) Jan Bednarek (nd.) Stanisław Potoczek (C.)

Oprócz tego Rusini stawiają ks. Hnatycza ka (moskalofila) i ks. Kaczmarczyka na zast.

Okr. 49 Gorlice: hr. Breza (k.) Aleksander Mordarski (l.) Jakób Madej (l.) Tustanowski (k.)

Rusini stawiają: Andrzeja Ciślaka, a na zastępcę Grzegorza Halę.

Okr. 51 Krosno-Zmigród: Jakób Nawrocki (C.) jako zastępca Tęczar. ks. Wojciech Biela (nd.) Stapiński (l.)

Okr. 51 Sanok, Rymanów: Bartłomiej Fiedler (Rada N.), zastępca prof. Pytel, Włodzimierz Kuryłowicz (moskalofil) zastępca ks. Roman Czajkowski, nadto kandyduje tam p. Stapiński.

Okr. 53 Sambor, Sądowa Wisznia: Antoni Surówka (Rad. N.) zatępca ks. Watulewicz, Franciszek Mleczko (l.) ks. Stefan Onyszkiewicz (ukr zastępca dr. Danyło Stachura.

Okr. 55 Dolina, Kałusz, Nadwórna: Stanisław Zipper (Rad. Nar.) zastępca Zdzisław Kamiński, Julian Romańczuk (ukr.) zastępca dr. Michajło Kociuba, dr. Włodz. Dudykiewicz, za stępca Wasyl Dorożyński.

Okr. 56 Kołomyja, Peczeniżyn, Otynia: p. Stefan Mojsa Rosochacki (Rada N.), ks. Wojnarowski (ukr.), zastępca dr. Aleksander Kulczycki, dr. Włodzimierz Dudykiewicz, zastępca p. Hanczakowski, dr. Trylowski (radykał), zastęp. Nikoła Łakodyński.

Okr. 63 Złoczów, Busk, Przemyślany: Kazimierz Obertyński (Rad. Nar.) jego zast. Włodz. Dębski, Karol Poznański (lud.), ks. Sydor Zielski (ukr.) jego zastępca Włodz. Singalewicz; dr. Mikołaj Hlibowski (moskalofil), zastępca Hawryło Mulkewicz.

Okr. Trębowla, Budzanów, Czortków: dr. Jan Socha (Rad. N.) zast. p. Nos, Karol Wojewoda (l.), dr. Aleksander Kolessa (ukr.) zastęp. ks. Jan Hordjewski, Djonizy Biliński (moskalofil), zast. dr. Litwinowicz.

Okr. 70 Skałat, Podwołoczyska, Husiatyn: Eustachy Zagórski (Rad. N.), Tomasz Krzyworączka (lud.), Michajło Petrycki (ukr.), zastęp. ks. Michajło Czaczkowski, dr. Kyryło Studyński (ukr.) Teodor Hyssowski (moskal).

Wybory w Krakowie.

Komitet Polskiego Stronnictwa demokratycznego, oraz ogólny mieszczański polecił rozlepić w poszczególnych okręgach wyborczych miasta Krakowa z wyjątkiem Kazimierza, afisze następującej treści:

Obywatele wyborcy z okręgu wyborczego „Śródmieście" i „Wawel" „Stradom" „Nowy Świat" i „Piasek" „Kleparz" i „Wesoła".

Zjednoczone Komitety Polskiego Stronnictwa demokratycznego oraz mieszczańskiego, zawiadamiają Szanownych Wyborców okręgu: Śródmieście" i „Wawel" „Stradom" „Nowy Świat" i „Piasek" oraz „Kleparz" i „Wesoła" że kandydatem Stronnictw narodowych w okręgu I. jest dr. Walenty Staniszewski, dyrektor Kasy Oszczędności miejskiej i poseł na Sejm krajowy; w okręgu II. Sikorski Tadeusz, inżynier i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; w okręgu III. Edmund Zieleniewski, inżynier i właściciel fabryki, a w okręgu czwartym dr. Ignacy Petelenz, ck. dyrektor I. szkoły realnej w Krakowie i były poseł do Rady Państwa.

Wzywając wszystkich Wyborców by głosy swoje oddali na kandydatów wyżej wzmiankowanych, zawiadamia się, iż wybory w m. Krakowie, odbędą się w piątek dnia 17 bm.

Lokale wyborcze dla okręgu II. „Śródmieście" i „Wawel" znajdować się będą:

Sekcya I. Sala obrad Rady miasta (gmach **Magistratu II. p. schody główne):**

Sekcya II. Druga sala konferencyjna Magistratu (gmach Magistratu I. p. wchód od kościoła OO. Franciszkanów.)

Sekcya III. Sala wydziału III. Magistratu (Plac W. W. Świętych 6, parter wchód na lewo)

Dla okręgu II. „Nowy Świat" i „Piasek":

Sekcya I. i II.: Sala Okręgowego Biura pośrednictwa pracy przy ulicy Jabłonowskich, parter.

Dla okręgu III.: „Kleparz".

Sekcya I.: Szkoła ludowa Im. św. Wojciecha na placu Biskupim wejście od ul. Krowoderskiej.

Sekcya II.: Szkoła ludowa Im. św. Wojciecha na placu Biskupim, wejście od placu Biskupiego,

Dla okręgu IV „Wesoła".

Sekcya I. Strażnica pożarna przy ulicy Kolejowej, parter na prawo.

Sekcya II. Strażnica pożarna przy ulicy Kolejowej parter na lewo.

Każdy z Wyborców obowiązany jest oddać głos w tym lokalu, który jest oznaczony na legitymacyi wyborczej. W końcu zwraca się uwagę i przestrzega się. iż głosowanie na jakiegokolwiek innego kandydata, jest zupełnie bezcelowem i prowadzi tylko do rozbicia głosów.

Obywatele Wyborcy!

niech każdy komu dobro miasta i Ojczyzny jest drogie, spełni w dniu 17 maja swój obowiązek obywatelski.

Do naszych Czytelników.

Czytelników i przyjaciół naszego pisma prosimy, aby podczas wyborów 14 i 17 bm. natychmiast po obliczeniu głosów, częściowe wyniki telegraficznie nam przysłali. Wszelkie koszta chętnie zwracamy.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

— **Dla młodzieży szkół średnich.** Wśród krakowskich stowarzyszeń humanitarnych poczesne miejsce zajmuje Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich. Kto przyjrzał się bliżej życiu naszej młodzieży, ten wie z jakiemi nieraz wysiłkami walczy ona o egzystencyę, po jakich norach mieszka, jak spędza czas pozaszkolny na gonitwie za lekcyami płatnemi, a uczyć się musi po wieczorach i nocach. Przeważna część tej młodzieży, synowie proletaryatu miejskiego, ucząc się w takich warunkach, targa już za młodu swe siły, wyczerpuje się fizycznie nieraz więźnie niszczy się, zanim dobije celu. Każdy grosz ofiarowany dla takiej młodzieży umożliwiający jej spędzenie swobodne wakacyj na świeżem powietrzu, jest czynem obywatelskim, zasługą wobec społeczeństwa, bo ta młodzież do niego należy i jego jest przyszłością. Ofiarność publiczna na cel powyższy powinna być tem wydatniejsza, że administracya funduszu spoczywa w ręku Towarzystwa kolonij wakacyjnych, znanego z jak najlepszej strony szerokim sferom naszej publiczności. Więc chyba nietrzeba zachęcać Krakowian, aby popierali tak humanitarne i pożyteczne Towarzystwo i jego cele.

Sposobność nadarza się właśnie, gdyż jutro po południu urządza Towarzystwo kolonij wakacyjnych wielki festyn w parku dra Jordana, który zapowiada się świetnie. W głównym pawilonie muzycznym przygrywać będzie kapela gimnazyum św. Jacka; kapele zaś gimnazyów III., IV. i podgórskiego oraz orkiestra mandolinowa uczniów szkoły realnej rozmieszczone będą w różnych punktach parku. Połączone chóry gimnazyalne wykonają szereg interesujących produkcyj. Loterya fantowa cieszyć się będzie zapewne wielkiem powodzeniem, gdyż komitet zebrał wiele pięknych i cennych fantów. Do „wyroczni" udało się pozyskać kilku młodszych literatów, znanych z dowcipu i satyrycznej weny. Wielkie zainteresowanie obudzą prawdopodobnie ćwiczenia młodzieży wszystkich szkół średnich krakowskich i podgórskich.

Obowiązków gospodyń podjęły się łaskawie panie: Bieńkowska, Boczarowa, Borzęcka, Brużkowa, Chylińska, Cybulska Napoleonowa, Dargunowa, Dąbrowska z gronem uczenic gimnazyum imienia król. Jadwigi, Dembowska, Gałuszkowa, Grodyńska, Gustawska, Hubricho wa, Jakubowska, Jaworska, Korczyńska Ludomiłowa, Lepkowska, Michalska, Nowotnowa, Petelenzowa, Ripperowa, Sołtysikowa, Turska z pannami Niewiarowskiemi, Winkowska, Wiśniowska. Należy się też spodziewać, że zarówno zapowiedź wybornej zabawy, jak nie mniej szlachetny cel ściągną jutro po południu do parku dra Jordana tłumy publiczności.

— **Zjazd koleżanek.** Zjazd uczenic szkoły św. Andrzeja, które w roku 1901—1902 uczęszczały do klasy szóstej, odbędzie się w tejże szkole dnia 18 maja br. o godz. 10 rano. O jak najliczniejsze przybycie proszą koleżanki: Stefania Dąbrowska Wanda Honkiszewska. Bliższych wyjaśnień udziela komitet pod adresem: Stefania Dąbrowska. Kraków. gazownia miejska.

Z teatru ludowego. Dyrekcja komunikuje, że przedstawienia od dnia 12 maja zaczynać się będą o godz. 8 wieczór.

W Niedzielę po raz trzeci daną będzie sztuka p. t. „Rynaldo Rynaldyni" która cieszyła się powodzeniem, wieczorem po raz drugi wspaniały melodramat „Dwie Sieroty". W poniedziałek i wtorek teatr ludowy wyjeżdża do Wadowic na 2 przedstawienia.

Najbliższemi nowościami będą „Prima Ballerina" i „Tomcio Paluch" widowisko czarodziejskie.

— **Loterya artystyczna.** Dowiadujemy się że na rzecz kasy emerytalnej artystów sceny miejskiej urządzoną będzie loterja artystyczna. Dzięki ofiarności szeregu najwybitniejszych malarzy krakowskich, komisya rautowa przedstawienia wtorkowego ma w rozporządzeniu kilkadziesiąt obrazów, które będą rozegrane przez losowanie pomiędzy nabywcami losów. Losy te sprzedawane będą w kasie teatru miejskiego we wtorek d. 14 b. m. od godziny 10 rano do końca przedstawienia. Cena losu 1 korona. Ciągnienie losów odbędzie się po przedstawieniu na foyer teatru, w czasie ogólnego rautu

— **Na kasę emerytalną.** Donosiliśmy wczoraj o interesującem przedstawieniu w teatrze miejskim we wtorek d. 14 b. m., które dyrekcja przeznacza na rzecz kasy emerytalnej artystów sceny naszej.

Wybrano na ten cel dawno nie graną komedję kostjumową Adolfa Nowaczyńskiego p. n. „Starościc ukarany", („Kajetan Węgierski"). Komedja ta w sezonie ubiegłym cieszyła się wyjątkowem powodzeniem i ma już w Krakowie pamięć świetnego popisu gry aktorów.

— **W przededniu wyborów** zamawiać należy w Sekretarjacie „Pol. Centrum lud." (Kraków ul. św. Krzyża l. 7) znakomite odezwy do wyborców wraz z kandydaturami P. C. L. oraz odezwy afiszowe do rozlepiania.

— **Z krakowskiego Towarzystwa technicznego.** We wtorek dnia 14 maja 1907 roku o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w domu własnym, przy ul. Straszewskiego l. 28 na II.p posiedzenie Towarzystwa. Na porządku posiedzenia: Odczyt p. inż. Andrzeja Krupy p. t.: Historyczny pogląd na teoryę fermentacyi alkoholowej. Po posiedzeniu swobodne zebranie towarzyskie.

— **Nowy profesor Wszechnicy lwowskiej.** Na stanowisko profesora zwyczajnego filologii słowiańskiej Uniwersytetu lwowskiego został wybrany zasłużony badacz języka polskiego, współredaktor wydawanego w Warszawie Słownika polskiego, p. Adam Antoni Kryński z Warszawy.

Kronika prowincjonalna.

Stary Sącz 9-go maja 1907 r.

Dzień 5 maja b. r. niezwykłym faktem zapisał się w dziejach miasta naszego. Odbyło się bowiem bardzo uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budynek Sokoła. Z uroczystością tą połączono obchód rocznicy konstytucji 3 maja. Na święto sokole i narodowe przybyli członkowie Sokoła z Nowego Sącza, oraz byli prezes, honorowi członkowie pp.: Dąbrowski i Kunze. Przybył również z Jarosławia profesor gimnazjalny dr. Kazimierz Piątkowski. Aktu poświęcenia dokonał ks. Józef Kumor, katecheta seminarjum. Po uroczystej sumie, odprawionej przez ks. dr. Kraliasza, podczas której wygłosił patrjotyczne kazanie ks. kanonik Rozwadowski, rozpoczął się olbrzymi pochód, w którym brała udział niemal cała ludność naszego miasta, a więc uczniowie szkoły ludowej, seminarjum nauczycielskie z muzyką, zastęp sokoli, straż ogniowa, rada miejska, cechy, towarzystwo szkoły ludowej, reprezentanci gminy izraelickiej, muzyka kolejowa z Nowego Sącza, oraz mieszkańcy miasta.

Podczas aktu poświęcenia przemawiali: ks. Kumor, dr. Dąbrowski, p. Japoł, oraz imieniem okręgu II dr. Flis, prezes Sokoła w Nowym Sączu. Odnośny dokument odczytał prezes dr. Ergetowski. Wzruszającą była chwila, gdy młodzież seminarjalna zaśpiewała hymn św. Wojciecha „Boga Rodzico Dziewico", a z innego miejsca odezwały się dźwięki „Marsza legionów".

Po dokonaniu poświęcenia i zamurowaniu puszki wraz z dokumentem, ruszył pochód pod pomnik Mickiewicza, gdzie stosowną przemowę wygłosił profesor Nowak.

Odśpiewaniem kilku patryjotycznych pieśni zakończono wspaniałą uroczystość.

Meningitis. Piszą nam z Gorlic: W Gorlicach zaszły w ostatnich dniach dwa wypadki zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, oba wśród dzieci żydowskich. Jeden wypadek zakończył się już śmiercią i to w przeciągu kilku godzin. Uczennica tut. szkoły ludowej im. św. Jadwigi, niejaka Storchówna wróciła ze szkoły o godz. 11-tej dnia 7. bm., a o g. 5-tej tegoż dnia już nie żyła.

— **Ogłoszenie konkursu.** Celem obsadzenia z dniem 1 września 1907 posady adjunkta przy katedrze elektrotechniki w ck. szkole politechnicznej we Lwowie, Rektorat tejże szkoły ogłasza niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 czerwca 1907 roku.

Do tej posady przywiązana jest stała roczna płaca w kwocie 2000 koron i dodatek aktywalny w kwocie 960 koron. Kandydaci, mający zamiar ubiegać się o tę posadę, winni w powyżej oznaczonym czasie złożyć swe podania wystosowane do ck. Ministerstwa wyznań i oświaty we Wiedniu w Rektoracie i zaopatrzyć je w metrykę urodzenia, curriculum vitae, świadectwa z odbytych studyów, zajęć w praktyce, tudzież w dowód dokładnej znajomości języka polskiego i samodzielnego prowadzenia prac w labotorjum elektrotechnicznem. Bliższych szczegółów co do rodzaju zajęć i obowiązków adjunkta udzieli na żądanie Rektorat szkoły politechnicznej.

Pogrom ludowców w Czudcu w dniu 8 maja.

Na dzień 8 maja zapowiedział p. Stapiński szumnemi afiszami nalepionemi na przydrożnych drzewach wiec przedwyborczy w Czudcu, na który zjechało się około tysiąca włościan z wszystkich okolicznych wsi, zanim jednak Stapiński zdołał zagaić wiec, wzburzeni włościanie przepędzili najpierw jego naganiaczy i adherentów, którzy ledwo zdołali uciec z miasta a potem szukali wodza, ale wódz naczelny widząc co się dzieje a zwąchawszy na co się zanosi zniknął jak kamfora; widocznie „otworzyły się już chłopom oczy" i poznali się na „Przyjacielu ludu".

Kronika lwowska (kor. wł.)

Onegdaj około godziny 4 tej nad ranem popełniono w domu p. Stanisława Bala, dyrektora Tow. ubezpieczeń urzęd. prywatnych znaczną kradzież. Górnem oknem, wychodzącem na ganek, dostał się złodziej do pomieszkania i podczas kiedy wszyscy spali, zdołał rozbić szafę i szufladę biurka i skradł złoty męski zegarek wartości 380 k., damski złoty zegarek wartości 160 koron, 25 koron gotówką, ślubną obrączkę i złoty pierścień z szafirem. Rozbijaniem biurka zbudził złodziej panią Balową, jadnak ta nie mogła zrozumieć w pierwszej chwili, co się dzieje. Kiedy wstała, usłyszała szmer, a po chwili zobaczyła jak oknem uciekał jakiś eleganck ubrany mężczyzna w czarnym dużym kapeluszu.

W realności przy ulicy Żółkiewskiej l. 125 usiłowała we środę po południu odebrać sobie życie, napiwszy się rozczynu z zapałek fosforowych, 17 letnia Marya Żukiewiczówna. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego po wypłukaniu żołądka, odwiozło desperatkę do szpitala powszechnego. Stan jej jest bardzo groźny.

Powodem zamachu samobójczego miały być nieporozumienia z kochankiem.

Lwów był onegdaj świadkiem nowego objawu bandytyzmu. O godzinie 11 i pół w południe dokonano bowiem w samem centrum miasta zamachu na p. M. Domiczka, właściciela składu mieszczącego się w kamienicy pod l. 38 przy ulicy Sykstuskiej. Zamachu tego dokonał jakiś nie wyśledzony sprawca w chwili, gdy p. D. przecho-

dził przez sień domu do mieszczącej się obok sklepu jego restauracyi Menaschesa. Sprawca zadał swej ofierze cios z tyłu pchnąwszy ją jakiemś ostrem żelaznem narzędziem w plecy. Narzędzie to miało kształt trójkątnego pilnika.

W pierwszej chwili p. D. uczuł tylko urerzenie w plecy, wszedłszy jednak do swego sklepu uczuł ból, a kiedy zdjął bluzę masarską zauważył silny upływ krwi. Ciężką ranę opatrzył mu lekarz. Rana zadana jest ukośnie i skutkiem tego płytka, lecz przestronna.

Nożowiec, o ile p. D. przypomina go sobie był brunetem i przed dokonaniem zamachu przechadzał się przed sklepem, czatując na pana D. Przyczyna tego zamachu dokonanego tak śmiało, w dzień i w tak ruchliwem miejscu, na razie okryta tajemnicą.

„Dziennik Polski" zamieszcza następującą notatkę, którą ze względu na naszych „najserdeczniejszych" podajemy w całości.

Ulica Sobieskiego w górnej swej części — mimo, iż to droga prowadząca do namiestnika — jest wprost niebezpieczną do przebycia. Bawią się tam bowiem bachory żydowskie, które przechodzących, chrześcijan zwłaszcza, obsypują pro ohem grudami i kamieniami. We środę przechodził tamtędy p. X. z ośmioletnim chłopczykiem i pięcioletnią dziewczynką, dążąc ku wałom. Ledwie się znaleźli na wysokości arsenału, jakiś bachor żydowski rzucił na chłopczyka kamieniem, tak silnie, że rozciął mu czoło, z którego krew polała się strugą. Ani jeden z żydów starszych nie poruszył się, ażeby ukarać zbója lub dać pomoc małemu, dopiero jakaś pani przyniosła trochę wody, którą przemyto znaczną ranę. Pan ów w słusznem oburzeniu pochwycił żydziaka, ażeby go zaprowadzić na policję. W tej chwili cała czerń żydowska rzuciła się na niego, poczęła ze wszech stron szarpać i wydarła małego zbója, a później z wrzaskiem i wymyślaniem towarzyszyła owemu panu i dzieciom, aż do placu Marjackiego.

Jako fakt skandaliczny zanotować należy, że ani na ul. Sobieskiego, ani na placu nie było widać policyanta, a scena ta trwała około dziesięciu minut. Jeżeli dyrekcya policyi życzy sobie możemy jej podać nazwska dla skonstatowania faktu rozboju na drodze, prowadzącej do namiestnictwa! Ale przypuszczamy, że policya nie będzie ciekawą, bo nasi stójkowi z zasady widocznie znikają zawsze z widowni, gdy ich potrzeba.

Bądź co bądź możliwość podobnego wydarzenia jest wprost czemś skandalicznem dla stolicy kraju!

Żydzi zaś powinni sami poskromić tę dzicz, się rozbijającą tuż u arsenału. Gdyby miast człowieka inteligentnego, trafiło coś podobnego dziecko robotnika, który nie czekałby na policyę, ale wymierzyłby sobie sam sprawiedliwość, mogłoby przyjść do nieobliczalnej w skutkach awantury, przez żydów sprowokowanej.

Senzacya z Południa nadpłynęła telefonem do Lwowa. Policya w Wenecyi zawiadomiła lwowskie władze bezpieczeństwa, że przed paru dniami okradziono tam Fortunata Romanino. Skradziono mu między innemi obligacye 3 proc. pożyczki ck. uprz. austryackiego tow. kredytowego łącznej wartości 2000 r.

—ooOoo—

Ze świata.

Wieszczowie w żargonie. Syoniści w Królestwie prowadzą namiętną agitację, jak i w Galicji i domagają się także równouprawnienia dla żargonu. To ostatnie żądanie dało powód do ukucia mnóstwa dowcipów na temat żargonowy, a znalazł się nawet poeta, w osobie p. Laskowskiego, który zdołał przetłómaczyć kilka utworów poezji polskiej na .. żargon.

Oto próbki literatury żargonowej:

A Obławe. (Czaty).
Fin die Gartenhaltane,
A Marszelik zdyszane
Lajft halenisz in Citadel dagegen!
Ufgeszmiss die Fajranke
Kikt in's Bett fin Kochanke...
Hat a Moire! Is gurnyś gelegen!

Malczeskis Malke. (Marja).
Hetno! a panie Kozak! Wo lajfst na rysiste?
Hast du Hase gewidział skiken auf der Wiste?
Oder entlojf die Cigel wilst du—o! Myszigen!
Mit Ukrainer Wiater machen a Wyścigen;

A Tate der Choleryczne. (Ojciec zadżumionych)
Drei mal a Goldmond wekselte Manatkes
Sajt na ten Piasek ich gesztelt Pałatkes,
A kleinen Ici hatte Sure-leben
User dem draje Szajgec und draj Curkes
Ganze Famule.. Hajte siojn bekleben
Hier wo die Allachs gisnejfisz Pagurkes...

—o—

Telegramy.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Biuro Wolfa donosi: Parlament przyjął w drugiem czytaniu etat dodatkowy dla Afryki za r. 1907 (odszkodowanie dla farmerów) Przedłożenie żądało siedm i pół miljona marek, komisja jednak zaproponowała przyznanie tylko 5 miljonów i to w drodze daru.

Wniosek o udzielenie odszkodowania w formie zwrotnej pożyczki został przez komisję odrzucony.

Parlament przyjął wnioski komisyj z nieznacznemi redakcyjnemi poprawkami.

Następnie przyjął parlament główny etat dla Afryki, oraz szereg innych pozycyj budżetowych.

—o—

„KWESTYA POLSKA." W PRUSKIEJ IZBIE PANÓW.

BERLIN. W pruskiej Izbie panów przy obradach nad budżetem wyznań wskazał br. Jork-Wartenburg na zastraszające postępy „agitacyi wszechpolskiej" na Górnym Śląsku. Szkoła ludowa jest tam zupełnie niemiecką. Górny Śląsk może być stracony na rzecz narodowo-polskiego ruchu.. Winę tego przypisać należy katolickiemu duchowieństwu. Jeszcze gorszą jest agitacja, którą się prowadzi z tamtej strony granicy. Franciszkanie założyli dwa wielkie klasztory, które przez przypływ z tamtej strony granicy, popierają „polską agitacyę".

Ks. Hatzfeld zaznacza, że wobec silnie wzrastającej liczby ludności Górnego Śląska istnieje tam wielkie zapotrzebowanie duchowieństwa, dlatego zezwolono na założenie nowych osad Franciszkańskich. Zawsze jest jeszcze lepiej, jeżeli pielgrzymi zostawiają pieniądze w obwodzie pszczyńskim, jak ażeby pielgrzymowali do Krakowa lub innych miejscowości galicyjskich.

Minister wyznań Studt oświadcza, że na założenie osad Franciszkańskich zezwolił rząd już w roku 1902, ponieważ dawniejsze osady rozwinęły działalność zupełnie bez zarzutu. Na założenie tych osad właśnie dlatego zezwolono, aby przeszkodzić działaniu innych osad zakonnych z tamtej strony granicy, których narodowo polskiej agitacyi nie można zapoznawać.

Hr. Oppersdorf oświadcza, że wszechpolskie niebezpieczeństwo groźne przez zamiar odbudowania narodowo-politycznego państwa przy do łączeniu do niego możliwie wielkiej ilości terytoryów z państw sąsiednich nie istnieje. Podobne państwo nazwał już Bismark utopią. Polepszenie położenia w prowincyach wschodnich może dojść do skutku tylko przy dobrej woli.

Pos. Kościelski oświadcza, że minister jest współwinnym w strajku szkolnym. Mowca nie zna żadnego wszechpolskiego niebezpieczeństwa, tylko bardzo usprawiedliwiony ruch obejmujący wszystkich Polaków.

Minister Studt bierze w obronę nauczycieli wobec zarzutu srogości, wskazując na to, że środki, jakimi strajk szkolny popierano, miały charakter rewolucyjny i rząd nie będzie przebierał w sposobach stłumienia strajku. Nadzieja odbudowania wszystkich części państwa polskiego znajduje wyraz, zwłaszcza w polskich dziennikach poza Prusami, a ideę tę podzielają polscy posłowie. Obowiązkiem jest państwa, bronić się przeciw temu w interesie bezpieczeństwa kraju i narodowego honoru państwa.

Hr. Ballestrem twierdzi, że frakcya polska w Sejmie Rzeszy dąży do celów narodowo-politycznych, a dla tych nie ma na Śląsku wcale miejsca, gdyż tam niema narodowców Polaków, lecz tylko po polsku mówiący Prusacy.

Starszy burmistrz Wrocławia Bender oświadcza, że cały ruch bardzo prędkoby się skończył, gdyby powiedziano „albo przychodźcie do szkoły i uczcie się po niemiecku, albo nie przychodźcie i pozostańcie głupimi".

Na tem dyskusyę jeneralną zamknięto.

—o—

LOKAUTY.

BERLIN. Liczba robotników objętych lokautem wynosi obecnie około 60.000, a w razie dalszego trwania lokautu dojść może do 100.000 Przyczyną lokautu jest żądanie robotników 8 godzinnego czasu pracy.

NOWY JORK. Przedstawiciele wszystkich transatlantyckich linii okrętowych uchwalili oświadczyć strejkującym robotnikom portowym że będą oddaleni jeżeli nie odstąpią od swoich żądań i nie wrócą do pracy.

—o—

LAWINA.

SALZBURG. W miejscowości Obersunterberg spadła lawina, która zniweczyła wodociągi. Masy śniegu leżą do wysokości 5 metrów.

—o—

KS. FUSZIMA W LONDYNIE.

LONDYN. Wczoraj odbył się bankiet na cześć bawiącego tutaj japońskiego ks. Fushimy, na którym sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Grey wzniósł toast na cześć Japonii.

DUMIE GROZI ROZWIĄZANIE.

WIEDEŃ. „Politische Corresp.“ donosi z Petersburga, że różnice jakie powstały w gabinecie co do współdziałania Dumy z rządem jeszcze nie zostały zażegnane. Kilku członków ministerstwa domaga się rozwiązania Dumy, wskazując na ostatnie burzliwe zajścia w Izbie. Stołypin i kilku członków rządu wskazują, że ze względów politycznych i moralnych, wskazanem jest utrzymanie Dumy pomimo lichych wyników jej pracy. Mimo tych niewyrównanych jeszcze różnic, solidarność gabinetu na zewnątrz nie jest naruszoną. Co do ostatecznych losów Dumy przyjmuje się coraz bardziej przekonanie, że jej utrzymanie będzie bardzo trudnem.

—o—

AMERYKAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO.

BUDAPESZT. Jak dzienniki donoszą amerykańskie Towarzystwo kolejowe podało o koncesyę, na budowę kolei elektrycznej z Wiednia do Budapesztu.

—o—

SOCYALISTYCZNY ZWROT.

PARYŻ. Deputowany Gil Guesd, jeden z przywódców zjednoczonej partyi socyalistycznej wygosił mowę w której w stanowczy sposób potępił ruch antimilitarny oraz środki strejkowe polegające na zepsuciu materyału; są to bowiem środki anarchistyczne, które Guesd zwalcza.

—o—

WZAJEMNA ADORACYA.

PETERSBURG. Dziennik „Rossia“ omawia traktat japońsko-francuski i sądzi, że rząd rosyjski ma wszelki powód być z niego zadowolonym.

RABUNEK 30.000 RUBLI.

TAGANROG. Na urzędnika kasowego Banku azowsko-dońskiego wykonano wczoraj zamach gdy udawał się na dworzec kolejowy i zrabowano mu 30.000 rbs.

—oooOooo—

NAPAD NA SKLEP I RABUNEK.

SAMARKAND. Kilku bandytów napadło wczoraj wieczorem na pewien sklep i zrabowało 23.000 rb. W pociągu zabito jednego ze sprawców.

—oooOooo—

SANKCJA CESARSKA.

LWÓW. Jak się dowiaduje lwowska Filia Biura koresp., uchwalona podczas ostatniej sesyi sejmowej ustawa krajowa o reorganizacyi Rady szkolnej krajowej otrzymała sankcyę cesarską.

—oooOooo—

WYBUCHY WULKANÓW.

CATANIA. Tutejsze obserwatoryum ogłasza, że wczoraj wieczorem o godz. 7.40 nastąpił straszny wybuch wulkanu Stromboli. Wyrzucone z krateru olbrzymie masy lawy zalały wszystkie winnice w okolicy. Wielka część winnic doszczętnie spalona. Wśród ludności zapanowała olbrzymia panika. Słychać często silny huk podziemny. Etna wyrzuca również bardzo wiele dymu i popiołu.

—oooOooo—

POWSTANIE W INDYACH.

LONDYN. Dzienniki tutejsze przynoszą alarmujące wiadomości z Indyi o wybuchu tamże i rozszerzaniu się powstania. Powstanie to zwrócone jest przeciw Anglikom i rozszerzyło się już na przestrzeni 1600 klm., wobec czego stłumienie buntu jest bardzo utrudnione. Zginęło już wielu żołnierzy angielskich. Powstańcy zrabowali i spalili miasto Paratanga.

LAHORE. Biuro Reutera donosi: Nagłe i szybkie rozwinięcie sił wojskowych wywołało silną konsternacyę wśród przywódców, którzy nadzwyczajną powolność rządu uważali za jego słabość i obawę. Równocześnie uwięziono głównego organizatora ruchu powstańczego, co pozbawiło powstanie przewódcy. Wojska pozostały onegdaj całą noc pod bronią i miasto, które dotąd ciągle było widownią nocnych zaburzeń, zachowało spokój. Ulice były jakby wymarłe.

—oooOooo—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.